GAZETA TARNOWSKA

GODŁO:

ZGODA.

Sobota **Nr. 19.** 16. Grudnia 1848.

Wychodzi nakładem redakcyi trzy razy na tydzień, w każden Wtorek, Czwartek i Sobotę zawsze w objętości przynajmniéj jednego arkusza. Przedpłata dwumiesięczna za Listopad i Grudzień wynosi w Tarnowie 1 Złr. 30 gr. M. K. — dla odbierających pocztą 2 Złr. M. K. — Przedpłata miesięczna dla odbierających Gazetę w Tarnowie w biórze redakcyi wynosi 50 gr. M. K. — Pojedyńcze numera sprzedają się w biurze redakcyi po 6 gr. M. K. — Prenumerować można w Tarnowie w biurze redakcyi, w tutejszéj księgarni, tudzież we wszystkich urzędach pocztowych. Przyjmują się prywatne odezwy i ogłoszenia wszelkiego rodzaju, doniesienia literackie, księgarskie, przemysłowe i rolnicze; uwiadomienia tyczące się sprzedarzy i kupna, dzierżaw, poszukiwania nauczycielów urzędników i t. p. za opłatą od wiersza, za pierwszy raz 4 gr. a za każdy następujący po 2 gr. w Monecie Konwencyjnéj.

Mądry Polak po szkodzie.

Przodkowie nasi byli łatwowiernymi, padali często ofiarą przewrotności wrogów, ale za to przynajmniéj po doznanéj klęsce przyznawali się do winy, byli ostrożniejszymi, i ztąd powstało przysłowie: «Mądry Polak po szkodzie.»

Dzisiaj inaczéj się dzieje, dzisiejsi Polacy i po szkodzie nie są mądrzejszymi, bo dziś straciliśmy wiarę w przyszłość, nie mamy swojego zdania i wyrobionéj opinii, zostajemy bowiem ciągle pod wpływem i opieką *pseudo Polaków*, co nam nie dozwalają zastanawiać się nad przyszłością, i tak nami kierują, że coraz to w nowe błędy wpadamy.

Dawniéj każden Polak miał jedne dążność, a nią była Polska, Polska cała, niepodległa, był zatem cel jeden w około którego skupiały się nasze wszystkie myśli i dążności, dawniéj wierzyliśmy w nasze siły, a jeżeli czasem ta wiara nas zawiodła, padaliśmy ofiarą nierozwagi, ale z gruzów nas przygniatających unosiliśmy jak Eneasz nasze nieskalane domowe bogi, a tymi była miłość ojczyzny i niezłomna wiara w jéj przyszłe odrodzenie. Dzisiaj zrażeni naszą chwilową moralną niemocą, straciliśmy tę wiarę, tego sternika, co nas dawniéj przez tyle burz przeprowadził, nasze życzenia zkarłowaciały, i jak rozbitki okrętowe chwytamy się lada niepewnego środka ratunku, a nasze wrogi cieszą się z tego i jak najgorliwiéj nam w tém pomagają, podzieliliśmy się zatém na obozy, wierzyliśmy w pomoc Francyi, Frankfurtu, Wiednia, a gdy i to nas zawiodło, dziś zaczynamy wierzyć w sejmy w Kromieryżu, w federacyjną Austryą, opanował nas panslawizm, Czechomania i tém podobne niedorzeczności.

Tak jest, dziś stoimy bliżéj jak kiedy indziéj przepaści, bo za prawdę powiadam wam:

«Żaden naród nie upadł, póki wierzył w swoje siły!

«Żaden naród nie powstał z niewoli, jeżeli szukał u obcych pomocy!»

Tymczasem deputowani nasi piszą, z czego my się cieszymy, że program konstytucyi przez ministerium podany, jest bardzo liberalny, narodowość, wolność druku i stowarzyszeń zapewniona, prowincya każda będzie miała swój rząd administracyjny, każda prowincya będzie miała dla spraw swoich ministra przez kraj obranego, sejmy prowincyonalne na zasadzie ogólnych wyborów, słowem to co obiecują, jest jak na dzisiejsze ministerium dosyć liberalne, i naszym potrzebom odpowiadające.

Cieszą się przytém, że Czesi i chłopi na naszą stronę przechodzą, że Czesi myślą o federacyjnem słowiańskiem państwie, i że myśl tę nawet Jelaczyc popiera!

O sancta simplicitas!

O dobroduszności polska!

Więc w miesiąc po zbombardowaniu Lwowa na widzimisię jenerała, w tydzień po publikacyi patentu, co ma zamiar ponowić sceny 1846. roku, nasi poczciwi Polacy cieszą się z konstytucyi, jak gdyby nie mieli świeżego przekonania, że u nas konstytucya jest bańką mydlaną, którą lada kanonierowi rozbić jest wolno! Nasi cieszący się Polacy nie wiedzą, że kiedy ten pochlebny program między deputowanemi obiega, na ławie ministrów siedzi uśmiechający się minister finansów, co żąda 80. milionów pożyczki potrzebnéj na zwalczenie Węgrów!

Nie wiedzą, że Czechy zamydlając oczy federacyjnem sławiańskiem państwem, chcą wszelkie siły sławiańskie naprzeciw Węgrom wywołać, a jak Bóg poszczęści orężowi Windischgræca, wtedy jedno pociągnięcie pióra i liberalną konstytucyą i federacyjne sławiańskie państwo w proch obrócić może!

Otóż to korzyść z teraźniejszéj naszéj polityki, każden nas oszukuje i potém szydzi, a my kiedyś gdy się przekonamy, żeśmy mylnie sądzili, nie będziemy mieli nawet téj pociechy, żeśmy wierni wierze naszych przodków, dotrwali silnie w nieszczęściu, i żeśmy nie zapomnieli o domowym Bogu, o wierze w odrodzenie Polski przez Polskę!

Bo tylko wyperswadujmy sobie, że na nas jeszcze czas nie przyszedł, że nasza godzina jeszcze nie wybiła, a silni wiarą, że 20-milionowy naród co wśród tylu burz przechował mocną literaturę i nieskazitelną sławę zupełnie upaść nie może, czekajmy cierpliwie, a w nagrodę naszéj stałości, w nagrodę żeśmy nie dali się uwieść szatańskim ponętom, może kiedyś staniemy naczele dziś projektowanego sławiańskiego państwa. *(M. W.)*

Tarnów 16. Grudnia. Prócz wymienionych w Nrze. 16. naszego pisma, obrani zostali jako wyborcy obywatele Teodor Serda i Ignacy Bartmański. — Z Gorlic i z Jasła donoszą nam, że tamże przed kilku dniami bardzo wiele rannych c. k. wojskowych przywieziono, zkąd wnoszą, że na granicy musiała zajść bardzo krwawa walka z Węgrami, o któréj jednak dotąd bliższych szczegółów nie wiemy.

Od Dukli 12. Grudnia. (z koresp.) Dnia 1. b. m. zebrał się cały korpus austryacki liczący około 9,000 ludzi z dwoma dywizyami kawaleryi, 12. armatami i bateryą rakiet w Dukli, Zmigrodzie i Krośnie z zajęciem wsi przyległych. Dowodzący jen. hr. Schlik z całym sztabem miał główną kwaterę w Dukli, gdzie się bardzo czynnym okazał. W głównéj kwaterze znajduje się jako komisarz césarski p. Sacher rad guber. Na starszyznę tego korpusu nie możemy się żalić, ale za to żołnierze rozhukani już przy bombardowaniu Lwowa, nie powściągali i u nas swéj złośliwości, nie wiele nawet swoim oficerom, mniéj jeszcze césarskim urzędnikom ulegając, rzadko kiedy na rozkazy, ledwie na prośby swych przełożonych zważają, bo o karności ani myśleć. *Szlafkreicery* i za jedzenie płacili kijami lub niszczeniem sprzętów domowych, o inną zapłatę nie wolno się było nawet zapytać. Za półkwaterek wódki każden płacił banknotem, żądając zdawki, a gdy téj brakło, szynkarze kontenci byli, jeżeli się tylko na przepadku wypitéj wódki kończyło. Szczególnie odgrażali się na gwardyą. Smutnyby los spotkał każdego, ktoby się był pojawił z jaką odznaką gwardyjską, albo się tylko przyznał, że do niéj należy. Najokropniejsze zaś obelgi i bunty przeciw gwardyi rozsiali pomiędzy ludem wiejskim, w czém po mistrzowsku celowali kanoniery i szwoleżery. Dnia 5. b. m. wyruszył cały korpus z Dukli i Krosna, a 6. b. m. pierwsze oddziały granicę węgierską przez Barwinek i Grab przekroczyły. Dnia 8. doszło wojsko nie zaczepione do Bardyowa. Do dziś dostarcza Dukielski magazyn wojskowy całemu korpusowi żywności codziennie *forszpanami* po kikadziesiąt fur — czy to na długo wystarczy, nie wiem. O potyczce dotąd żadnych pewnych niema wiadomości.

Ze *Lwowa* donoszą nam, że redaktor gazety narodowéj Dobrzański przez władze wojskowe i policyjne jako niewinny z więzienia uwolniony został. Niepodobało się to *ziemianom*, i pp. Jabłonowski i Pawlikowski usiłowania swoje tak daleko posunęli, że za ich staraniem tenże Dobrzański na nowo aresztowany został.

Kromieryż 9. Grudnia (z listu). Sejm Kromieryski z trzech lub czterech składa się partyj, któremi są: partya niemiecko-austryacka, partya niemiecko-liberalna czyli frankfurtska, partya czeska, a nareszcie, jeżeli kto chce, partya polska. Partya niemiecko-austryacka, na któréj czele niejaki Majer, deputowany z Berna, były minister Doblhof i były prezydent sejmu, Schmitt, stoją, wzięła sobie za cel odbudowanie jednéj, wielkiéj, silnéj Austryi w dotychczasowych granicach na podstawie wolności i równości tudzież równego uprawnienia wszystkich narodowości. Liczy około 140 członków w izbie. Jéj program czytałeś zapewne już w gazetach; niema przeto o niéj co więcéj mówić. Partya niemiecko-liberalna czyli tak zwana frankfurtska, któréj koryfeuszami Szuselka i Löhner, składa się z pięćdziesiąt lub 60 członków. Ponieważ jéj programatu jeszcze nie czytałem, niewiem ci przeto powiedzieć, jakie właściwie są jéj dążności i środki; domyślam się ale, że głównym jéj celem jest ściśle połączenie i zlanie się z Niemcami i utworzenie jednéj wielkiéj ojczyzny Niemiec na najliberalniejszych i najdemokratyczniejszych podstawach. Trzecia, jest partya Czechów. I ich właściwych, istotnych celów dokładnie nie wiem: ale to wiem, że jest najsilniejszą podporą tak byłego, jako też i teraźniejszego ministeryum i najzaciętszą nieprzyjaciołką partyi frankfurtskiéj. Wielka, silna słowiańska Austrya, to jest jéj hasłem. Czwarta nareszcie, jest partya Polaków; właściwie nie stanowią oni żadnéj; lecz według okoliczności łącza się z tą lub ową, a najczęściéj z frankfurtską, według tego, co się dla naszego kraju najlepszém być widzi. Składa ona się najwięcéj z 50 członków. Wszystkie te stronnictwa mają pozasejmem swoje osobne zgromadzenia czyli kluby, w których się naradzają, i w skutek których narad w izbie tak lub inaczéj głosują. Miejsca ich w sejmowéj sali tak się względem siebie mają, iż niemiecko- austryaccy lewy środek frankfurtcy lewą, a Czesi prawą stronę izby zajmują. Polacy rozrzuceni po lewéj, a ponieważ tutaj nie dosyć jest miejsca, w tyle lewego środka. W przymierzu z Czechami byli z Polaków nasi magnaci, Lubomirski i Zamojski, po których, gdy wystąpili ze sejmu, nie pozostał nikt więcéj tylko jaśnie wielmożny pan baron Hölzel z Krakowa jako rycerz wielkiéj, silnéj, czesko-słowiańskiéj, czyli sławiańsko-czeskiéj Austryi. Jest jeszcze podobno parę między naszymi jegomościów, którzy się wachają i sami niewiedzą, czyli się zaciągnąć pod czeską chorągiew, lub nie, ale że dotąd stanowczego kroku jeszcze nie uczynili, nie wymieniam przeto ich nazwiska. Lecz nierównie liczniejszych, niż w tak zwanéj naszéj inteligencyi, znaleźli Czesi sprzymierzeńców w całéj masie prawie galicyjskich Rusinów i chłopów, na których czele ruski pop Szaszkiewicz i jego adjutant Bogdaś. Szczególniejsza rzecz, jak sobie ci ludzie potrafili zjednać zaufanie niemal całego chłopstwa z Galicyi. Jak oni głosują, tak i chłopi głosują; jak oni wstaną, to i ci wstaną, jak oni siedzą, to i ci siedzą, chociaż ponajwiększéj części (oko im wyłup) nie wiedzą, o co rzecz idzie. Cała ta gawiedź więc trzyma się ślepo Czechów, a przeto i ministerium, i tym sposobem znaczne czyni im przysługi. To też ministeryum a w szczególności pan Stadion, jak mówią, ma zamiar odwdzięczyć się za to, i pan Szaszkiewicz, jakkolwiek dosyć utalentowany, ale nadzwyczajnie złośliwy i Polakom nieprzyjazny człowiek, ma zostać ministeryalnym radzcą przy ministeryum oświécenia, która to posada podobno 5 do 6 tysięcy rocznie czyni. Czy nie ładny prezent? Niema jeszcze pewności, lecz tak mówią, i to być może.

Zgrzeszyłbym jednakże, gdybym tu żadnego wyjątku nie zrobił. Są bowiem tak między Rusinami jak i chłopami tacy, którzy z duszą i ciałem są nasi. Adjunkt Wienkowski, doktor praw Fedrowicz, sołtys Popiel, ks. Dobrzański i ks. Hankiewicz z Rusinów, zaś góral Młynarczyk, góral Pawlikowski i Scibała z Bobowy z pomiędzy chopów należą do tych wyjątków, i ściśle trzymają z nami, reszta chłopstwa jest dla nas stracona.

Na miejscu, na którém kto siedzi, nie wiele ci powinno zależéć, gdyż nie jeden, coby na lewéj sobie życzył, poniekąd poniewolnie usiadł na prawéj, i przeciwnie nie jeden, coby na prawéj powinien, siedzi k'woli lepszéj wygody na lewéj. Że posłowie teraz nie interpelują, przyczyna może być w tém, iż za teraźniejszego ministeryum wszelkie interpelacye zapewne byłyby na próżno i czekać wypada, dokąd konstytucya nie stanie. Gdyby nie owe zbyteczne, częste i długie a natarczywe interpelacye przed Październikiem, bylibyśmy zapewne w naszém zadaniu nierównie daléj mogli postąpić. Uznają to teraz wszyscy i jaki taki wstrzymuje się od interpelacyj.

---

11. Grudnia. Członkowie wydziału finansowego oświadczyli panu Krauzowi bardzo grzecznie, że na zapytanie, zapytaniem odpowiedzą, i że nie przystąpią do rozbioru kwestyi kredytu w mowie będącéj, dopóki ministrowie J. C. Mości następnych trzech zagadek nie rozwiążą:

1) Czyli uznają ministrowie J. C. Mości, że wszystkie te prawa, które poprzednik obecnie panującego monarchy ludom na tym sejmie wyobrażonym nadał, są równie obowiązkami tronu, i że bez uszczerbku i zmiany na osobę obecnego cesarza jako takie przeszły? 2) Czyli kraje do korony Węgierskiéj należące mają być częściami organicznemi cesarstwa konstytucyjnego, tak jak te kraje, których reprezentanci na sejmie zasiadają? 3) Jaki stosunek myśli ministerstwo J. C. Mości zaprowadzić między krajami korony Węgierskiéj a innymi austryackiemi krajami we względzie prawodawczym i administracyjnym?

P. Kraus przedłożył powyższe zagadki radzie ministrów, a że pieniędzy na gwałt potrzeba, słychać bowiem, że tylko milion na ten miesiąc w kasach państwa się znajduje; spodziewać się należy, że odpowiedź niebawem nastąpi—Jaka?...

---

12. Grudnia. Odpowiedź ministerstwa, objęta w trzech punktach, równie jak zapytanie wydziału.

Na pierwszy punkt ministrowie krótko a węzłowato.

Tak jest (Ja) odrzekli.

Na drugi punkt zapytania odpowiedź tak opiewa. «Zlanie w jeden *organiczny* związek ludów tych, których posłannicy na tym konstytującym sejmie zasiadają, i tych, które do korony węgierskiéj należą, uznanie równych praw dla wszystkich narodowości, w tych krajach się znajdujących; lecz zarazem utwierdzenie i ustalenie jedności i nierozdzielności monarchii, oto jest cel do którego ministeryum dąży.»

Na trzecie zapytanie ministrowie taką dali odpowiedź: «W jaki sposób i przez jakie urządzenia ten cel ma być osiągnięty, o tém ministrowie w téj chwili stanowczo orzeknąć nie mogą; sądzą bowiem, iż jest niezbędnie potrzebném życzenia różnych plemion, na ziemi węgierskiéj zamieszkałych, wysłuchać i takowe w sposób odpowiedni uwzględnić.»

Narady nad prawami zasadniczemi w wydziałach już ukończone. Spodziewać się zatém należy, że wkrótce wprowadzone zostaną do sejmu i poddane pod publiczną rozprawę.

(Posiedzenie sejmu.) Prezes *Smolka* przwodniczy zgromadzeniu. Na ławie ministrów: Stadion, Kraus, Bach, Thinfeld. Odczytano i przyjęto protokół poprzedniego posiedzenia. *Smolka.* Już w siedmiu wydziałach ukończono obrady nad prawami zasadniczémi, a w dwóch pozostałych jutro ukończone zostaną. Były poseł Czuperkowicz, któren swój mandat złożył, chciałby nanowo zająć miejsce w izbie. Ponieważ jednak w jego miejsce nowy wybór już rozpisany został, przeto prezydium prośbę jego w téj mierze złożyło *ad acta.* Poseł *Federowicz* złożył swój mandat. *(Wielka senzacya w całém zgromadzeniu.)* W Kromieryżu jest teraz 340. deputowanych obecnych.—Potém toczyły się dalsze obrady nad statutami sejmu. Posłowie z Dalmacyi interpelowali ministerium, czyli nominacya bana Jelaczyca wojennym i cywilnym gubernatorem Dalmacyi, wywrze jaką zmianę na administracyą tego królestwa, gdyż to dopiero po pierwszy raz się stało, że mianowano gubernatorem téj prowincyi urzędnika, któren piastuje urząd w krajach do zupełnie oddzielnéj korony należących. Odpowiedź na tę interpelacyą przyrzekło ministerium na później.

Wiedeń. Wieczorna gazeta Wiedeńska z 12 Grudnia donosi, że dywizya huzarów z pułku palatyna w *Klattau* stojąca, 10. b. m. z całym rynsztunkiem do Węgier ujść zamierzyła, lecz wykonaniu tego zamiaru tamtejsza gwardya nar. przeszkodziła. Tak pisze *gazeta Wiedeńska*; my zaś mamy pewne doniesienia, że ten oddział huzarów już niewątpliwie do Węgier się dostał.— Pomimo zapewnienia Stadiona w sejmie, że Wiedeń nie stoi pod wojskową dyktaturą, publikowano przecież na nowo w Wiedniu dnia 8go b. m. sąd doraźny i sąd wojenny, a 12. b. m. znowu *Antoni Heizerath*, obywatel Wiedeński przez sąd wojenny za udział w powstaniu październikowém na szubienicę skazany został, któren to wyrok w pietnostoletnie ciężkie więzienie przy robotach fortyfikacyjnych zmieniony został.

Wiedeń 10. Grudnia. Oczekują tutaj wkrótce wyjść mającego nowego césarskiego patentu względem rekrutacyi. Podobnie na podział Galicyi na dwie części césarz miał już zezwolić. Prócz barona *Kulmer* mają otrzymać posady ministeryalne z stanowczym głosem wojewoda *Suplikacz* i arcybiskup *Rajacicz*, którzy w radzie ministeryalnéj sprawy Sławian zastępować mają. Jako oznaki bliskiego bankructwa uważają rozporządzenie, że należytość za prenumeratę gazet zagranicznych nawet w c. k. urzędach pocztowych w *brzęczacéj* monecie złożoną być musi. W krótce spodziewają się *więcéj* takich wyjątków, a w końcu pokaże się, że pieniądze *papierowe* nie są niczem innem, jak *tylko papierem.*

(A. Oder. Z.)

Węgry. Lloyd pisze z Tyrnawy 6. Grudnia. Jesteśmy tu zupełnie odcięci od Austryi rzadko komu uda się przekroczyć granice. Dzisiaj przyszła tu wiadomość o zmianie tronu; wrażenie jakie tu zrobił ów wypadek nie da się zdefiniować, gdyż oczy wszystkich zwrócone są na Pesth, aby dowiedzieć się jak sobie Kosuth wypadek ten tłumaczyć będzie. Gwardya narodowa niektórych miast zachodnich została rozbrojoną bo jéj Madziary nieufają a broń odesłano do Komorn. Wyższe Węgry nie mają być bronione, dopiero koło Komorna i Pesthu zamiarem jest stałéj się opierać. W Presburgu pod dowództwem jenerała Gerje pozostało nie więcéj nad 8.000 ludzi i 50 dział w mieście i okolicy.

Wiadomości zagraniczne.

Frankfurt nad Menem 6. Grudnia. Na dzisiejszém posiedzeniu obradowano daléj nad konstytucyą. Wniosek Mohla przy § 7 «Szlachta zostaje zniesioną i nie może być zaprowadzona» *odrzucono* większością 336 przeciw 192. Wniosek Trützschlera: «wszystkie wyrażenia na odznaczenie szlachty służące utracają swoją ważność i nie będą od rządu ani uznawane, ani używane» upadł 259 głosami przeciw 179. Wniosek Schmida z Berlina: «Szlachta jako stan zniesiona jest» przyjęty 225 głosami przeciw 211. Uchwalone przy pierwszém czytaniu a przy rewizyi wypuszczone przez wydział konstytucyjny wyrażenie: «Wszystkie tytuły jeżeli nie są do jakiego urzędu przywiązane, zniesione są i napowrót wprowadzone być nie mogą» przyjęto większością 253 głosów przeciw 170. Wniosek Trützschlera «Ordery nie mogą być przez rząd więcéj udzielane» odrzucony 239 głosami przeciw

194, wniosek zaś natomiast: żaden obywatel kraju nie może przyjąć *zagranicznego* orderu» przyjęto 229 głosami przeciw 193. Reszta postanowień § 7 jako to: «obowiązek służby wojskowéj zarówno wszystkich dotyka; zastępstwo w służbie wojskowéj miejsca mieć nie może», przyjęto.

---

9. Grudnia. Zgromadzenie narodowe zezwoliło dzisiaj na przedsięwzięcie karnego śledztwa przeciwko trzem deputowanym: Günther, Jürgens i Levysohn za przestępstwa drukowe. Rozchodzi się wiadomość, że w skutku licznych narad rozmaitych frakcyj zgromadzenia narodowego, do których najwięcéj wpływał p. Beckerath, wkrótce nastąpi dawno przewidziana zmiana w ministeryum. P. Szmerling usuwa się, a na jego miejsce prezes Gagern ma objąć ministerstwo sprzw wewn. oraz prezydencyą w radzie ministrów.

Berlin 10. Grudnia. Wiadomości o projekcie oddania królowi pruskiemu korony césarsko — niemieckiéj, pod warunkiem podziału monarchii pruskiéj, potwierdzają się najzupełniej, i możemy je z dobrego źródła z tym dodatkiem powtórzyć, że układy w téj mierze są nawet bliskie ukończenia. (A. Oder. Z.)

---

11. Grudnia. (Rozporządzenie królewskie). My Fryderyk Wilhelm i t. d. na wniosek naszego ministeryum stanu rozporządzamy, co następuje:

Art. 1. Pobierana dotąd na zasadzie taryfy z dnia 7go Marca 1822 opłata stempla od dzienników politycznych, w myśl art. 24. konstytucyi, od dnia 1. Stycznia 1849 roku tak od dzienników krajowych jak i zagranicznych pobieraną nadal nie będzie.

Art. 2. Ministeryum finansów upoważnione jest do wykonania niniejszego rozporządzenia.

Dan w Potsdamie 8. Grudnia 1848.

Kontr. hr. Brandenburg i t. d. Fryderyk Wilhelm.

(Staats-Anz.)

Powiadają tu, iż część *polska* W. ks. Poznańskiego, po dokonaniu demarkacyjnéj operacyi, ma być Rosyi oddaną tytułem indemnizacyi za korpusy wojska, które césarz na usługi króla naszego nad granicą utrzymuje i utrzymywać obowiązuje się. Nie jest to nowością, że Rosya zawsze korzystne umie robić spekulacye.

---

12. Grudnia. Mówią o układach między Prusami a Rossyą dotyczących zamiany części W. ks. Poznańskiego, linią demarkacyjną oddzielonéj, za Kurlandyą i Semigalią. Rozstrzygnięcie wszakże kwestyi tego rodzaju niewątpliwie do sejmu należy. (Czas.)

Constitutionel tak pisze o postępowaniu rządu francuzkiego w sprawie Rzymskiéj: «Żaden nigdy rząd wielkiego mocarstwa niedał przykładu podobnéj lekkomyślności! Nieumiał on ani wypadków przewidzieć, ani z dochodzących go rapportów korzystać; mimo tego pośpieszył z oświadczeniami na mownicę, tak jak gdyby żadnego błędu niebył się dopuścił. P. d'Harcourt. jak się pokazuje z jednego z listów jego do rządu pisanych, przewidzał był obecną kryzis, i prosił o pozwolenie ofiarowania ojcu ś. pomocy. Czyż kto uwierzy, że żadnéj na to nie odebrał odpowiedzi? P. Martinez de la Rosa poseł Hiszpański był przeciwnie w możności ofiarowania papieżowi w chwili wybuchu rewolucyi, w imieniu królowéj Izabeli, okrętów, miast i skarbów Hiszpanii. Francuzki poseł zmuszonym był przyznać, że żadnych na ten wypadek nieodebrał instrukcyi, a przecież władza wykonawcza, nie zastanowiwszy się nad tém, że niewiadomość w jakiéj pozostawiła posła swego pod względem zamiarów rządu, czyni wątpliwą nadeszłą w Marsylii wiadomość, rzuca z trybuny te elektryczne wyrazy: «Papież udaje się do Francyi!» gotuje całemu krajowi przykre odczarowanie, i sama się na największą śmieszność wystawia. Jakoż rolę biedny Fréslon odegra w Marsylii?»

Zapewniają że obecnie znajduje się w Paryżu 104000 wojska, licząc w to gwardyą ruchomą, a jeszcze 16000 ma przybyć.

Moniteur du Soir zawiera następującą depeszę telegraficzną, *Gaete 7. Grudnia.* — p. de Corcelles przedstawiony był papieżowi przez p. d'Harcourt. Ojciec ś. zdawał się być mocno wzruszonym szlachetném postanowieniem rządu francuzkiego. Pragnie on być we Francyi, i oświadcza stały zamiar udania się tam, jak tylko pozwolą na to okoliczności. Marsyllia 9. Grudnia.

Dzisiejszy *National* zapewnia, że 238 dzienników prowincyonalnych opiera się kandydaturze Ludwika Bonapartego, z tych 190 popiera Cavaignaca a 48 Ledru-Rollina. 103 dzienniki występują, za kandydaturą Ludwika Bonapartego.

Piszą z Berlina pod dniem 12. b. m., iż wczoraj wieczór, jak opowiadano w kółkach dobrze poinformowanych i na giełdzie dzisiaj miały przyjść telegraficzne depesze z Paryża, których treść była niezadawalniająca; telegrafy późno jeszcze pod noc pracowały, a w skutku tych wiadomości zebrała się rada ministeryalna. Gazeta Wrocławska twierdzi, że wieści w Berlinie oparte na domniemaniu treści telegraficznych depeszy, wybór Cavaignaca na prezydenta w powątpiewanie podają.

Paryż 11. Grudnia (o północy). Miasto spokojne, spokojniejsze nawet jak dotąd, artylerya w Vincennes wotowała w masie za Ludwikiem Napoleonem, również jak korpus inwalidów liczący do 3ch tysięcy, Z Marsylii piszą iż Ludwik Napoleon ma mieć znaczniejszą liczbę głosów jak Cavaignac.

Rosya. *Od granicy król. polskiego.* Gazeta Lipska donosi z Tylży pod d. 6. Grudnia iż w tych dniach nagle przyszedł rozkaz do wojsk rosyjskich na pograniczu stojących, które tu przezimować miały, aby jak najprędzéj w głąb kraju się cofnęły.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Ceny targowe Tarnowskie z dnia 15. Grudnia 1848.

Korzec pszenicy 5 Złr. 30 gr.— Korzec żyta Złr. 4 4 — Korzec jęczmienia 2 Złr. 52 gr. — Korzec owsa 1 Złr. 32. — Korzec grochu 4 Złr. 40 gr. — Korzec ziemniaków 1 Złr. 32 Centnar siana 40 gr. — Centnar słomy 30 gr. — Sąg lasowy drzewa twardego 6 Złr. 30 gr., miękiego 4 Złr. 30 gr. Mon Konw.

Redaktor odpowiedzialny i nakładca,

Karol Wilczyński.

W TARNOWIE, drukiem Minka & Schmiedehausena dzierżawców drukarni J. Karnstaedta.